Cena egz. 10 gr.

KURIER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Piątek 25 lutego 1938 r. | Nr. 56

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Sejm zakończył prace budżetowe

Budżet państwa uchwalony został przez Sejm

Rezolucja w sprawie zmiany ordynacji wyborczej nie została odczytana

WARSZAWA, 24.2. (Tel. wł.) Sejm przystąpił dziś do trzeciego czytania ustawy skarbowej wraz z preliminarzem. Wicemarszałek Schaetzel zaznaczył na wstępie, że w myśl regulaminu trzecie czytanie polega na krótkim omówieniu poprawek, odrzuconych w drugim czytaniu, a ponowionych przez wnioskodawców, oraz na ostatecznym przegłosowaniu projektu i przegłosowaniu rezolucyj.

POPRAWKI POSŁÓW WAGNERA I KOZŁOWSKIEGO

Następnie wicemarszałek zarządził rozprawę nad omówieniem poprawek, zgłoszonych przez pos. Wagnera i Kozłowskiego do art. 11 i posła Pacholczyka do art. 12 ustawy skarbowej. Najpierw pos. Wagner uzasadniał poprawkę swoją do art. 11, dotyczącego planu wyrębu lasów projektu ustawy skarbowej. Poprawka zmierza do przywrócenia bieżącego tekstu art. 11, tj. brzmienia rządowego. Stanowisko pos. Wagnera poparł pos. Władysław Kamiński.

Następnie pos. Tomasz Kozłowski uzasadniał zgłoszone przez siebie poprawki do tego artykułu, zaznaczając na wstępie, że przyjęta w drugim czytaniu ustawa skarbowa posiada lukę, która polega na tym, że nie jest tam przewidziany w ogóle wyrąb lasów na rok 1937-38, a tylko zużytkowanie lasów w roku 1938-39. Mówca wskazał na konieczność przyjęcie wniesionej przez siebie poprawki. Poprawka ta ustala plan użytkowania lasów na rok 1987-36 w wysokości masy nadziemnej z użytków rębnych i międzyrębnych na 9.757 tys. mtr kubicznych. Jest to zgodne z przedłożeniem rządowym, ponieważ prawie całość wyrębów została już dokonana. Za tą poprawką przemawiał pos. Freymon. Przemawiali również posłowie Pacholczyk i Wymysłowski, popierając poprawkę, dotyczącą zniesienia podatku specjalnego.

UWAGI REFERENTA POS. SOWIŃSKIEGO

Następnie zabrał głos sprawozdawca generalny pos. Sowiński, który poprawkę do art. 11, dotyczącego wyrębu lasów państwowych przyjął, gdyż ma ona charakter pewnego kompromisu, legalizującego istotny stan wyrębu. Natomiast referent generalny odrzucił poprawkę pos. Pacholczyka do art. 12, gdyż przyjęcie tej poprawki stworzyłoby lukę w budżecie, na którą nie ma pokrycia. Dalej mówca wniósł o przyjęcie rezolucyj, uchwalonych przez komisję budżetową.

Jest tych rezolucyj 20—mówił referent. Na plenum w toku obrad zgłoszono jeszcze kilkadziesiąt rezolucyj. Większa ilość rezolucyj obniża znaczenie ich i prawdopodobieństwo urzeczywistnienia postulatów, to też zastosowałem do wszystkich rezolucyj, zgłoszonych na plenum jedną miarę. Przyjąłem te rezolucje, które odpowiadają stanowiskom i postulatom komisji, wypowiedzianym w toku dyskusji.

Generalny referent wymienił szereg rezolucyj, które odpowiadają temu założeniu, które przyjął i zalecił Izbie do przyjęcia. Pos. Hoffman odwołał się do marszałka, aby poddał pod głosowanie jego rezolucję

w sprawie ordynacji wyborczej, zgłoszoną w czasie debaty nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, rezolucję, którą referent generalny pominął.

Wicemarszałek Schaetzel oświadczył, że wobec stanowiska sprawozdawcy generalnego

nie może uwzględnić dezyderatu posła Hoffmana.

GŁOSOWANIE

Następnie wicemarszałek zarządził głosowanie nad ustawą. Poprawka pos. Wagnera, przywracająca art. 11 brzmienie rządowe,

upadła 87 przeciw 58 głosom.

Następnie Izba przyjęła poprawkę pos. Kozłowskiego, dotyczącą tego samego artykułu. Wniosek pos. Wymysłowskiego o głosowanie imienne nad poprawką posła Pacholczyka do art. 12 ustawy skarbowej, mającą na celu zniesienie podatku specjalnego upadł. W głosowaniu zwykłym Izba odrzuciła poprawkę posła Pacholczyka.

Wicemarszałek Schaetzel zarządził głosowanie nad całością ustawy skarbowej wraz z projektem preliminarza na rok 1938-39 i stwierdził,

że w głosowaniu nad przyjęciem projektu ustawy skarbowej i preliminarza stoi większość

Przystąpiono następnie do głosowania rezolucyj, zgłoszonych do budżetu. Po przegłosowaniu tych rezolucyj wicemarszałek Schaetzel oznajmił, że rozprawa nad preliminarzem budżetowym została zakończona.

Prawda czy plotka?

ZAMACH NA WITOSA

projektowali dwaj zagadkowi osobnicy

Policja czechosłowacka w Bratysławie dokonała w ostatnim czasie aresztowania dwóch tajemniczych obywateli polskich, z których jeden legitymował się paszportem polskim, drugi zaś nie posiadał przy sobie żadnych papierów.

Paszport wystawiony był na nazwisko Franciszka Pokory, pochodzącego ze wsi Sromowce Niżne w powiecie nowotarskim.

Drugi aresztowany zeznał, że pochodzi z tejże samej wsi, nie chciał jednakże podać swego nazwiska.

Z zeznań Franciszka Pokory wynika, że przekroczyli oni granicę polsko-czechosłowacką nielegalnie,

do Czechosłowacji zaś udali się w celu dokonania zamachu na Wincentego Witosa.

Władze czechosłowackie wdrożyły śledztwo, celem stwierdzenia tożsamości aresztowanych osobników oraz sprawdzenia ich zeznań.

„Polonia" donosząc o tym nie przynosi bliższych szczegółów zagadkowej afery.

Feldmarsz. Goering w Białowieży



Po przyjeździe do Warszawy — marszałek Goering złożył wizytę p. ministrowi Beckowi.

BIAŁOWIEŻA, 24.2. (tel. wł.) Pierwszy dzień polowania reprezentacyjnego w puszczy Białowieskiej z udziałem Prezydenta R.P., feldmarszałka Goeringa i zaproszonych gości odbył się przy doskonałych warunkach atmosferycznych. Feldmarszałek Goering odniósł dziś duży sukces myśliwski. Od jego strzałów padło 6 dzików, w tym jeden wspaniały okaz odyńca, oraz jeden lis.

Jutro dalszy ciąg polowania w kniejach puszczy Białowieskiej.

Dalsze sukcesy

GEN. FRANCO W MARSZU NA WALENCJĘ

PARYŻ, 24.2. (tel. wł.) Havas donosi z Teruelu, że piechota gen. Franco zajęła na południe od miasta szereg stanowisk pomiędzy miejscowościami Villastar i Castralvo. M. in. została zajęta miejscowość Villaspesa (6 km. na południe od Teruelu). Podczas walki w dolinie rzeki Turia wojska gen. Franco zniszczyły czołgi rządowe.

Wojska gen. Franco wykryły w Teruelu szereg podziemnych składów amunicyjnych. Około 98 proc. domów w Teruel zostało trafionych przez pociski — lub padło ofiarą pożarów. 20 proc. budynków uległo całkowitemu zniszczeniu.

Wojska gen. Franco wzięły obecnie kierunek na Walencje.

Naród rumuński

PRZYJĄŁ NOWĄ KONSTYTUCJĘ

BUKARESZT, 24.2. (tel. wł.) Głosowanie w dzisiejszym plebiscycie konstytucyjnym zostało zakończone około godz. 6 po poł. Według dotychczasowych zestawień wyników głosowania rząd uzyskał olbrzymi sukces.

Udział ludności w głosowaniu wyniósł 88 proc., podczas gdy udział głosujących w dotychczasowych wyborach nigdy nie przekraczał 70 proc.

W Bukareszcie na 106.000 obywateli wciągniętych na listy głosujących było 9.000 **wstrzymujących się od głosu, tylko 145 głosów przeciw zmianom, zaszłym w Rumunii** po objęciu rządów przez patriarchę Mirona.

Opozycjoniści składają się głównie z b. członków „Żelaznej Gwardii" i grup skrajnie lewicowych. Głosowania nigdzie nie zakłócono.

Drugi wyrok śmierci

Bestialski morderca Maruszeczko

skazany w Katowicach na śmierć

Wczoraj przez cały dzień toczył się w Katowicach proces przeciwko bandycie Maruszeczce o zbrodnie i napady.

Sąd uznał Nikifora Maruszeczkę winnym dokonania dwukrotnego zabójstwa 3 usiłowanych zabójstw oraz zbrodni rabunku. Za te przestępstwa Sąd skazał Maruszeczkę na karę śmierci.

Oskarżonego Władysława Sporzyńskiego Sąd uniewinnił.

W motywach wyroku Sąd podał, iż oparł się na przyznaniu oskarżonego popartym wynikami przewodu sądowego. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony — jak sam przyznał — kulą rewolwerową

usuwał każdego, kto stanął mu na drodze.

Jeśli chodzi o warunki życiowe oskarżonego, to nie były one gorsze niż tysięcy innych ludzi, którzy jednak za broń nie chwytają. Fakt, iż w przeciągu paru miesięcy dopuścił się 5-ciu morderstw dowodzi

tak wielkiego nasilenia woli przestępczej, iż zachodzi potrzeba całkowitego wyeliminowania go ze społeczności ludzkiej.

Co do osk. Sporzyńskiego brak było dostatecznych dowodów winy.

Tajemnice więzienia moabickiego

Żyd -- przemysłowiec ze Lwowa

siedzi w niemieckim więzieniu od sierpnia ub. roku

Niedawno wielkie wrażenie wśród kolonii polskiej w Wiedniu wywołała wiadomość o tajemniczym zniknięciu Józefa Apfelbaumа, obywatela polskiego, rodem ze Lwowa.

Apfelbaum zamieszkiwał ostatnie trzy lata w Wiedniu, zajmując się różnymi interesami finansowymi. Przed dwoma laty ożenił się z wiedenką i wkrótce państwo Apfelbaum zaczęli prowadzić dom na szerokiej stopie. Co tydzień urządzali oni przyjęcia, na których bawiono się do białego rana. Ciekawsi, których nigdzie nie brak, zaczęli się interesować, czym właściwie zajmuje się Apfelbaum. Wszędzie jednak otrzymywali odpowiedź, że jest zapewne przemysłowcem, albo trudni się pośrednictwem, na którym zarabia olbrzymie sumy.

LISTY Z NIEMIEC

Żona jego, Kitty, zauważyła, że mąż jej prowadzi ożywioną korespondencję z zagranicą. Większość jednak listów przychodziła regularnie z Niemiec.

12 sierpnia roku ub. Józef Apfelbaum otrzymał list z Berlina, nadany przez urzędnika celnego Morholtza. W liście tym nadawca prosił, aby ze względu na bardzo ważne sprawy adresat przyjechał koniecznie do Berlina. Apfelbaum list ten pokazał żonie

i powiedział, że do Berlina ani myśli jechać. Żona zaintrygowana treścią listu, zapytała wówczas, jakie stosunki łączą męża z urzędnikiem celnym. Apfelbaum dał jej wymijającą odpowiedź.

W kilka dni później do mieszkania Apfelbaumów telefonowano z Berlina. Jak się okazało, dzwonił nadawca listu, Morholtz. Gdy Apfelbaum doszedł do telefonu, Morholtz zapytał go, dlaczego nie przyjechał do Berlina. Rozmowa trwała około 10 minut i, jak twierdzi żona, która przysłuchiwała się temu, **Apfelbaum zgodził się natychmiast wyjechać.**

W dwie godziny później Apfelbaum wsiadł do pociągu, idącego do Berlina. I od tej chwili żona już go więcej nie widziała.

Mimo poszukiwań i interpelacyj — władze niemieckie nic nie mogły konkretnego powiedzieć o zaginionym w stolicy Niemiec przemysłowcu.

W MOABICIE

Dzięki przypadkowi jedynie udało się Apfelbaumowej natrafić na ślad męża.

Przeglądając pewnego razu dzienniki, zwróciła uwagę na artykuł,
w którym szeroko komentowano tajemnicze zaginięcie hr. Wielopolskiej, którą znaleziono w słynnym niemieckim więzieniu Moabicie.

Gdy przeczytała jeszcze, że w Wiedniu chwilowo zatrzymał się obrońca aresztowanej hr. Wielopolskiej, adw. dr. Beylin udała się do niego i prosiła o pomoc. Artykuł ten nasunął jej myśl, że możliwe jest, że mąż jej jest lokatorem tego więzienia.

Adw. Beylin przyrzekł jej pomoc. Jak się okazało, przewidywania Apfelbaumowej były całkiem słuszne. Dr. Beylin stwierdził bowiem, że wśród licznych aresztowanych w Moabicie
znajduje się również obywatel polski Józef Apfelbaum.

Dr. Beylin, jako obrońca hr. Wielopolskiej, miał możność zainteresowania się uwięzionym. Okazało się, że Apfelbaum siedzi już od połowy sierpnia roku ub., a więc blisko 8 miesięcy.

Przez ten cały czas przeciwko Apfelbaumowi toczy się jeszcze śledztwo, które skierowane jest w dwóch kierunkach a mianowicie:
Apfelbaum podejrzany jest o udział w szpiegostwie i olbrzymie przekroczenia dewizowe.

Za oba powyższe przestępstwa, według procedury niemieckiej, grozi Apfelbaumowi olbrzymia odpowiedzialność.

Atak bombowców chińskich

na stolicę Formozy

TOKIO, 24.2. (Tel. wł.) Agencja Domei donosi, że chińskie bombowce
wykonały w środę niespodzianie atak na Taihoku, stolicę Formozy.
Wysoko unoszące się samoloty zrzuciły wielką ilość bomb w pobliżu lotniska w Taihoku, niszcząc kilka domów.

Po południu bombardowało 8 chińskich samolotów, które przybyły prawdopodobnie z Kantonu, miejscowość Schintschiku, położoną o 60 km na południowy zachód od Taihoku. W obu wypadkach 10 osób zostało zabitych, a 20 osób odniosło rany.

Nieoczekiwany atak lotniczy Chińczyków na Formozę pociągnął za sobą wzmocnienie zarządzeń obronnych w całej Japonii. **W całym Kyuscu zarządzono ostre pogotowie, ponieważ zauważono 12 ciężkich bombowców chińskich, lecących od strony wschodniej.**

Prasa japońska utrzymuje, że atak wykonano
przy użyciu samolotów angielskich typu Gloucester, lub Gladiator.
Rzecznik admiralicji oświadczył natomiast, że nie można było ustalić, czy atakujące maszyny były pochodzenia sowieckiego, czy też angielskiego.

W Czechach domagają się zmiany

polityki zagranicznej

PRAGA, 24.2. (tel. w.) Przygnębienie jakie wywołały w Czechach ostatnie wydarzenia na terenie międzynarodowym, dają wyraz prawicowe „Polední Listy". Komentując ustąpienie min. Edena zaznacza, iż jeszcze na jednym punkcie nadzieje czeskie na pomoc Ligi Narodów doznały przykrego zawodu.

Pismo wzywa, aby czeska polityka zagraniczna została wreszcie przystosowana do rzeczywistości politycznej.

„Nie chcemy — kończą „Polední Listy" — naśladować lekkomyślności naszej lewicy, która od dłuższego już czasu tańczy na wulkanie.

Aresztowanie redaktora odpowiedzialnego

na sali sądowej

WARSZAWA, 24.2. (Tel. wł.) W Sądzie okręgowym w Warszawie w procesie redaktora odpowiedzialnego „ABC" p. Kazimierza Bobińskiego z oskarżenia prywatnego inspektora pedagogicznego A Litwina, o którym w jednym z artykułów „ABC" mówiono, jakoby ujawniał tendencje komunistyczne, sędzia Janicki **wydał wyrok skazujący red. Bobińskiego na półtora roku aresztu, przy czym zarządził na sali sądowej zastosowanie środka zapobiegawczego, nakazując natychmiastowe aresztowanie red. Bobińskiego.**

Wobec zastosowania tak niezwykłego środka zapobiegawczego w stosunku do członka Syndykatu dziennikarzy warszawskich, prezes Syndykatu red. Grostern
interweniował u prok. Żeleńskiego, który obiecał sprawę zbadać i po uwzględnieniu wszelkich okoliczności wpłynąć ewentualnie na złagodzenie środka zapobiegawczego.

Obrońca oskarżonego redaktora, adw. Kurcjusz zgłosił zażalenie na zastosowanie środka zapobiegawczego, który podobno według decyzji może być zamieniony na grzywnę w wysokości 6000 zł.

9 najwybitniejszych masonów

W POLSCE

W 7 numerze „Kroniki" znany historyk R. M. Morawski zamieszcza artykuł pt. „Co wiemy na pewno o masonerii w dzisiejszej Polsce?"

W artykule tym autor informuje wyczerpująco o masonerii politycznej i kabalistycznej w Polsce, przytaczając cały szereg faktów i nazwiska, które rzucają światło na zakulisową i ukrytą działalność masonerii, o której dziś dyskutuje się tak wiele, w związku z ostatnim wystąpieniem posłów Dudzińskiego i Burzyńskiego w Sejmie.

Z artykułu tego cytujemy ciekawy ustęp, w którym autor wymienia nazwiska i adresy 9 najwybitniejszych masonów w Polsce.

Są to: 1) M. Kurtz Warszawa, Śniadeckich 9 („Dalen", 1929, str. 271), 2) Stanisław Stempowski, Warszawa, Sienna 29 (tamże), 3) Zygmunt Dworzańczyk, Warszawa, Nowowiejska 43-37 (tamże), 4) prof. dr J. Mazurkiewicz, Warszawa („Dalen" 1930, str 337), 5) prof. dr M. Wolfke, Warszawa (tamże), 6) dr Emil Kipa, Warszawa, Kanonia 14 (tamże, str 373), 7) Z. Słokowski, Warszawa („Dalen" 1933-34, str 204), 8) Marian Ponikowski, Warszawa, Lekarska 9 (tamże), 9) H. Gliwic, Warszawa, Lekarska 19 („The New Age", luty — marzec 1937).

Syn milionerki

ARESZTOWANY ZA WŁÓCZĘGOSTWO

PARYŻ, 24.2. Policja w okolicy Peronne **zatrzymała włóczęgę, który posiadał przy sobie zaledwie 10 centimów.**

Włóczęga ten nazwiskiem Alberic Richter w chwili zatrzymania go przez policjantów **protestował gwałtownie, twierdząc, że jest zamożnym człowiekiem, posiadającym milionowy majątek** i że oskarżenie go o włóczęgostwo jest śmieszne.

Policjanci oczywiście nie uwierzyli tym gołosłownym zapewnieniom i zatrzymali go w areszcie. **Jednakże po sprawdzeniu okazało się, że zatrzymany jest synem właścicielki posiadłości i zamku w departamencie Aisne, która jednak traktowała syna w dziwny sposób — ponieważ zatrudniała go na zamku jako ogrodnika, a w ubiegłym tygodniu zwolniła go z pracy, nie wypłacając mu żadnych poborów.**

H. RABL

39)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Dick porządny chłop — zauważył Bert bez wielkiego przekonania. — Nie martw się, będzie czekał na pewno, a gdy zacznie zarabiać dobrze...

— Oczywiście — roześmiała się dziewczyna cicho i dumnie. — Dick będzie czekał dziesięć lat i dłużej, póki nie zostanie prymariuszem w dużym szpitalu, albo nie wyrobi sobie wielkiej praktyki... O to jestem zupełnie spokojna.

Bert popatrzał na nią niezdecydowanie.

— A jeśli się nie uda ani jedno, ani drugie?... Szkoda chłopaka, może się całkiem zmarnować...

Wzruszyła ramionami.

— Jeszcze się nie znasz na tych sprawach, mój kochany.

Zbliżyła się i dotknęła ustami jego czoła, a on się nie uchylił nawet, choć tego rodzaju czułości między nimi nie były przyjęte.

— No, idź już spać, mój chłopcze. Życzę ci dobrej nocy, niech ci się przyśni, że pracujesz w wytwórni motorów, czego — nawiasem mówiąc — życzę ci z całego serca. — Wyjęła z szafy piżamę, podała mu i powiedziała z cichym uśmiechem: — Połóż się! Dziś możesz się nie myć, bo i tak nikt nie zauważy. Dobranoc.

Wyszła przymykając za sobą drzwi i pozostawiając Berta w stanie głębokiej rozterki, która nie zmęczyła bardzo chłopca, bo mimo wszystkich swych trosk i kłopotów zapadł prędko w twardy sen.

ŚRODA

Heda już miał zamiar wyjść na drugie śniadanie, gdy zameldowano z dołu, że wzywa go międzymiastowa stacja telefonów. Słuchał z roztargnieniem, jak największy teatr rewiowy w Amsterdamie zapytywał, czy chce u nich występować.

— Jestem zajęty na trzy lata naprzód. Nie mam ani jednego wolnego miesiąca — dał odpowiedź, do której się dawno przyzwyczaił i już chciał powiesić słuchawkę.

Dyrektor teatru nie ustąpił jednak.

— Doskonale wiemy o tym, szanowny panie Heda, ale sądziliśmy, że właśnie teraz wskutek pożaru pan jest wolny. Dziś dopiero dziesiąty, więc mamy przed sobą prawie trzy tygodnie. Zapewniam pana zupełnie poważnie, że jeśli pan jutro przybędzie, to za kilka godzin całe miasto będzie o tym wiedziało. Niebywała sensacja -- pierwszy występ po kolosalnym pożarze! Niech się pan zastanowi, panie Heda, niesłychana reklama dla pana i dla nas!

Heda zaczął się wahać.

— Nie wiem doprawdy... — odpowiedział niezdecydowanie — to mi nawet trochę nie na rękę, bo przydałoby się odpocząć parę tygodni...

— Słusznie, panie Heda! — podchwycił dyrektor teatru. — I dlatego pomyślałem sobie odrazu, że jeśli pan zechce pracować teraz po silnych wstrząsach, jakie przeżył świeżo, to i wynagrodzenie musi być odpowiednie. Wobec tego proponujemy panu tysiąc guldenów za wieczór. Sądzę, że warto przesunąć termin odpoczynku na późniejszy czas.

Heda przypomniał sobie słowa Konstancji, które powiedziała mu wczoraj na pożegnanie. Czy nie będzie lepiej, jeśli usunie się naprawdę z życia jej i Janka?

— Widzi pan... — zaczął.

Ale dyrektor nie dał mu przyjść do słowa.

— Rozumiem wszystko, proszę pana. Tysiąc dwieście, zgoda? Nie mogę zaproponować ani grosza więcej, bo i tak będę musiał tłumaczyć się gęsto przed naszą radą nadzorczą. Niech mi pan wierzy, panie Heda, że bardzo przekroczyłem swoje pełnomocnictwa.

— Warunki są rzeczywiście doskonałe i bardzo zachęcające. Prawdę mówiąc, tegom się nie spodziewał nawet — roześmiał się Heda, wyobrażając sobie jak się wyciągnęła twarz dyrektora w tej chwili. — Dobrze, proszę przysłać telegraficznie potwierdzenie umowy. Przyjadę jutro. O której mam być w teatrze?

(C. d. n.)

Dwa różne punkty widzenia

POLITYKA I GOSPODARKA

Wielogodzinna debata na plenum Sejmu nad budżetem Ministerstwa rolnictwa wykazała raz jeszcze, że istnieją dwa punkty widzenia, dwa stanowiska obserwacyjne, jeśli chodzi o to przeolbrzymiej wagi zagadnienie, jakie stanowi struktura wsi i dźwignięcie ludności wiejskiej na wyższy poziom dobrobytu.

Gdy bowiem jedni podchodzą do tego arcydoniosłego zagadnienia z punktu widzenia czysto gospodarczego i społecznego — drudzy wciąż jeszcze traktują je z punktu widzenia politycznego,

widzą w nim okazję do gry politycznej, do rozgrywki z ministrem, z rządem, i to w imię bardzo ciasno pojętego interesu stanowego, w imię utrzymania pewnych przywilejów, nie dających się jednak utrzymać wobec nieubłaganej konieczności przebudowy struktury społecznej wsi.

Oto istotne i najgłębsze źródła tych wszystkich wystąpień żywiołów ziemiańsko - zachowawczych. Chodzi o „obalenie", o usunięcie przeszkody, będącej solą w oku tych, którzy unowocześnienie wsi traktują jako zamach na interesy elenkiej warstwy latyfundystów.

Ale przecież państwu i społeczeństwu, przeszło 60% rolnikom na wsi i około 40% ludności, korzystającej w miastach i miasteczkach z płodów roli i hodowli wiejskiej — te tendencje „obalające", te rozgrywki polityczne dokoła „niemiłego" sferom ziemiańskim sternika naszej polityki agrarnej, wydają się o wiele mniej ważne, niż pozytywne rezultaty koniecznych reform, jakie przeprowadzić musimy w naszym rolnictwie, strukturze społecznej wsi, aprowizacji państwa, zapewnienia obronie państwa maximum użytkowania ze zdrowego, w dobrobycie tkwiącego i z państwem jak najmocniej związanego żywiołu włościańskiego.

To też byliśmy świadkami w Sejmie dwu rodzajów wypowiedzi na budżet Ministerstwa rolnictwa i na politykę agrarną min. Poniatowskiego.

Z jednym przebijała wyraźna tendencja rozgrywkowo - polityczna, szukająca dziury w całym i negująca wszystko, co zostaje obecnie na wsi zdziałane pod względem gospodarczym i społecznym.

Z drugich natomiast wypowiedzi wynikała zarówno aprobata dla kierunku naszej polityki agrarnej, jak też i chęć wysuwania konkretnych żądań, rzeczowa krytyka, wystąpienie z realnymi propozycjami, opartymi o obserwacje i doświadczenia posłów z terenu.

Ta tendencja wybijała się np., gdy jeden z posłów oświadczył, że

„podniesienie produkcji rolnej może postępować wraz z postępem oświaty rolniczej", a z tego wysnuł wniosek, że konieczne jest „podwyższenie pozycji na szkoły rolnicze"

Z tego samego ducha płynęło oświadczenie innego z posłów, że **„hamowanie parcelacji przez ziemian utrudnia postęp wsi i zwiększa jej niezadowolenie"**. Do tej samej kategorii realnych postulatów należało stwierdzenie innego znów posła, że „jedną z przyczyn braku opłacalności rolnictwa są zbyt wysokie ceny nawozów sztucznych, które należałoby obniżyć co najmniej o 30%".

Tego rodzaju wystąpień — postulatowych, a rzeczowych — było w Sejmie bardzo wiele. I dobrze, że były. Bo wyraziły żywe zainteresowanie i pozytywne odniesienie się do tak olbrzymiej wagi zagadnienia, jakim jest dla nas wieś, rolnictwo, warstwa włościańska, opłacalność pracy na roli, unowocześnienie gospodarki, stosunek wsi do miasta itd.

Ale była i druga seria wynurzeń, czyniących resort rolnictwa terenem rozgrywek politycznych. Opinia publiczna w kraju nie podziela oczywiście potrzeby takiej „gry". Sprawa struktury wsi i jej stanu gospodarczego zbyt bowiem ważną rolę odgrywa w Polsce i zbyt wielki wpływ ma na obronę państwa, któremu wieś dostarcza większość obrońców — by możliwe jeszcze były względy na warstwę ludzi, dbałych przede wszystkim o swoje przywileje.

Otwarcie i szczerze wypowiedział to w Sejmie jeden z posłów, rolnik z okolic Rzeszowa:

— **„Panom konserwatystom muszę powiedzieć, że biegu życia nikt nie powstrzyma i procesu przebudowy ustroju rolnego nikt nie zahamuje".**

Słowa te trafiają w sedno rzeczy. Tylko z punktu widzenia państwowego i narodowego, gospodarczego i społecznego, będzie w Polsce traktowane zagadnienie wsi i roli — a nie z punktu widzenia polityki tych czy owych stanów lub ugrupowań.

R.

Już w marcu

100 milionów zł. na inwestycje

Zapowiedź p. wicem. Kwiatkowskiego w Sejmie

Budżet na rok 1938-39 został onegdaj w Sejmie uchwalony w drugim czytaniu większością głosów. Przeciw budżetowi

głosowali posłowie żydowscy.

Powstrzymali się od głosowania posłowie ukraińscy oraz kilku posłów z grupy pracowniczej,

którzy w ten sposób protestowali przeciw utrzymaniu podatku specjalnego od uposażeń.

Sejm bowiem odrzucił poprawkę pos. Pacholczyka o całkowitym zniesieniu podatku specjalnego.

Przed głosowaniem wicepremier inż. Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którym ostrzegał przed naruszeniem równowagi budżetowej, co musiało by zaciążyć na szybkości naszego dozbrojenia, jak też i na sytuacji warstwy pracowniczej.

P. wicepremier powiedział m. in.:

— **Realizacja planowych inwestycyj i robót publicznych jest od strony finansowej zapewniona. O ile tylko przyzwolenia ustawowe będą załatwione to resorty rządowe uruchomią szereg prac już od dnia 19 marca rb., a więc wcześniej, niż w latach ubiegłych.**

Do końca marca krajowe przedsiębiorstwa przemysłowe otrzymają zaliczki na nowe zamówienia, względnie zapłatę za dokonane roboty i dostawy na sumę około 100 milionów zł.

Pozycja naszej waluty jest dziś całkowicie mocna a ogłoszone właśnie sprawozdanie Banku Polskiego mogło stwierdzić, że cały bilansowy zapas złota, wynoszący okrągło 435 milionów zł znajduje się obecnie w kraju w skarbcach Banku Polskiego.

Sensacyjne warunki Włoch

Czego żąda Mussolini od Anglii?

„Daily Express" ogłasza następującą listę żądań włoskich, które przedstawione być miały przez min. Ciano ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie i nad którymi zastanawiać się miał gabinet brytyjski:

1) uznanie podboju Abisynii,

2) zredukowania brytyjskich sił morskich na morzu Śródziemnym do parytetu z flotą włoską;

3) wyrażenie zgody W. Brytanii na niefortyfikowanie Cypru;

4) udzielenie miejsca dla przedstawiciela rządu włoskiego w radzie zarządzającej kanałem Suezkim;

5) zgoda na udział Włoch w obronie kanału Suezkiego.

„Daily Herald" twierdzi, że w kwestii obrony kanału Suezkiego Włosi wysuną tezę, że obecność garnizonu brytyjskiego po obu stronach kanału Suezkiego stanowi stałą potencjalną groźbę pod adresem Włoch, dla których wolne wyjście z morza Śródziemnego jest kwestią życia i śmierci.

Ochrona kanału mogła by być pozostawiona całkowicie Egiptowi, lub też zagwarantowana wspólnie przez W. Brytanię i Włochy oraz ewentualnie Francję. Włosi wysuną, według dziennika, również kwestię bezpieczeństwa Egiptu. Bezpieczeństwo Egiptu może być zagwarantowane przez wspólną deklarację W. Brytanii i Włoch, będących jedynymi sąsiadami Egiptu na lądzie oraz najpotężniejszymi mocarstwami morskimi na morzu Śródziemnym i na morzu Czerwonym. Tego rodzaju gwarancja uczyniła by, zdaniem Włoch, obecność znacznej armii brytyjskiej w Egipcie zbędną.

Gdyby jak twierdzi dziennik, pewne porozumienie na tej płaszczyźnie zostało zawarte, a równocześnie flota brytyjska na morzu Śródziemnym była by zredukowana do poziomu, który nie zagrażałby komunikacjom włoskim, to Włochy zgodziłyby się zapewne na znaczne zredukowanie swego garnizonu w Libii i na zaniechanie budowy dalszych fortyfikacji na wyspie Pantelleria, która stanowi włoską bazę morską na morzu Śródziemnym.



PO NARODZINACH NA KRÓLEWSKIM DWORZE HOLENDERSKIM

Szczęśliwi rodzice: księżna Juliana i książę Bernard wraz ze swą córką ks. Beatrycą.

Impresje z podróży szlakiem węgla zagłębiowskiego

Na magistrali węglowej Śląsk -- Gdynia

Czerwone, okopcone kominy. Ciężkie, bure dymy, wlokące się nad ziemią. i połyskliwe, czarne bryły węgla. Górny Śląsk. Największy ośrodek przemysłowy Polski.

O kilkaset kilometrów dalej, na północ, szumi Bałtyk. Stalowe, potężne fale o pienistych grzywach z hukiem rozbijają się o nadbrzeża Gdyni. Tej Gdyni — która jest synonimem tężyzny narodu. Bo Gdynia, to czarne, olbrzymie sylwety dźwigów portowych, to rzędy najnowocześniejszych składów i chłodni to przeciągły dźwięk syren, co głoszą. że polskie statki płyną w świat...

Już piętnaście lat temu zrozumieliśmy, że Górny Śląsk i Gdynia muszą być ze sobą połączone bezpośrednio, najkrótszą drogą. Wymagała tego nasza gospodarcza racja stanu. I wkrótce potem, bo w roku 1925, przystąpiliśmy do budowy wielkiej magistrali handlowej Herby Nowe — Gdynia. Na dokończenie budowy i eksploatację tej tak ważnej linii kolejowej otrzymało w r. 1931 koncesję Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe.

Tak więc największe centra przemysłowe Polski:

Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie połączone zostały z Bałtykiem magistralą, długości 512 klm.

W dniu 1 stycznia rb. przejęło Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe eksploatację kolei Herby Nowe — Gdynia we własny zarząd, dotychczas bowiem była ona prowadzona zastępczo przez Polskie Koleje Państwowe. Uroczyste przejęcie przez Towarzystwo eksploatacji magistrali węglowej Śląsk — Gdynia odbyło się w dniu 20 lutego br.

Z Warszawy wyruszył pociąg specjalny, złożony z 14 wagonów. Jechał nim minister komunikacji Ulrych, ambasador francuski Noel, wiceminister komunikacji Piasecki, oraz liczni reprezentanci konsorcjum francuskiego, wyżsi urzędnicy Ministerstwa komunikacji i prasa.

Pociąg pędzi w noc. Oślepiające światła reflektorów krają ciemność. Za parę godzin znajdziemy się na nowej magistrali...

Jak była ona dla naszego życia gospodarczego konieczna, świadczy stały wzrost przewożonych na tej linii miesięcznie towarów. I tak gdy w r. 1933 przeciętna miesięczna ilość tonokilometrów przewiezionych towarów wyniosła 147 miln., to w roku 1934 wzrosła ona do 157 miln., a w roku 1936 do 306 miln tonokilometrów.

Główną pozycję w tych przewozach stanowią przewozy węgla eksportowego, które wynosiły w roku 1936 ponad 60% wszystkich przewozów.

Ukołysani pędem pociągu, no i tymi pocieszającymi cyframi — zasypiamy spokojnym snem. Budzimy się w Bydgoszczy. Dworzec przybrany polskimi i francuskimi sztandarami, umajony zielenią. Przez czyste jasne ulice Bydgoszczy jedziemy do miejscowej Fary na uroczyste nabożeństwo. O 10 rano wyruszamy w dalszą drogę, do Gdyni.

Za oknami przelatują w pędzie pola, zieleniejące gdzie niegdzie oziminami, ciemne lasy, łagodnie pofalowane pagórki.

Gdynia wita nas złocistym słońcem. Niezbyt ono wprawdzie grzeje, ale w jego promieniach nasz port wygląda jeszcze piękniej, jeszcze bardziej imponująco. Wielkimi autobusami objeżdżamy miasto i port. Znamy je wszyscy tak dobrze, a zawsze z taką radością witamy. Bo zawsze za każdym razem, jak jesteśmy, Gdynia chwali się przed nami czymś nowym. jakąś nową zdobyczą.

„O, jeszcze miesiąc temu nie było tu tego budynku — ktoś woła.

„Byłem tu w lecie. Nie było tej ulicy..." — dziwi się inny.

Odkrycia te napawają nas dumą. Czujemy się jak rodzice, których uszczęśliwia każdy nowy ząbek ich pociechy, każdy przybywający jej centymetr wzrostu.

Morze roztacza się przed nami spokojne, ledwie pomarszczone drobnymi falami. Kołyszą się na nich wielkie kadłuby statków.

Tymi statkami polski węgiel płynie w świat.

Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie i Gdynię związane zostały mocno, nierozerwalnie...

Kabe.

Mit dyplomu akademickiego

Fachowość i wykształcenie zawodowe dają chleb

Badania nad zagadnieniem bezrobocia na całym świecie przyniosły w rezultacie ten sam wniosek, że przyczyną bezrobocia nie jest nadmiar chętnych do pracy, ale nieprzystosowanie materiału ludzkiego do potrzeb życia gospodarczego.

Stwierdzone zostało po nad wszelkie wątpliwości, że dobry fachowiec nigdy bezrobotnym nie będzie.

Natomiast w większości wypadków bezrobotnym będzie tak zwany inteligent, który ukończył gimnazjum ogólnokształcące, dostał maturę, i jak by przypadkiem otarł się o mury uniwersytetu.

Obserwujemy następujące zjawisko: jeśli weźmiemy dobrego rzemieślnika i polecimy mu wykonać jakąś pracę, to nie zgodzi się on w żadnym razie wykonać zamówienia poniżej określonej przez siebie ceny,

natomiast tak zwany inteligent gotów iść na posadę za najmarniejsze wynagrodzenie bez słowa protestu.

Dlaczego tak się dzieje?

Ponieważ człowiek posiadający ogólne wiadomości, bez przygotowania fachowego nie jest potrzebny, a tym samym nie może być odpowiednio opłacony.

Czas najwyższy, żeby młodzież zrozumiała, że w Polsce istnieją większe możliwości w dziedzinie przemysłu, handlu i rzemiosła, niż w wolnych zawodach. Gospodarka narodowa czeka nie tylko na inżyniera, adwokata i lekarza, ale w pierwszym rzędzie potrzebni są majster, technik i wykwalifikowany rzemieślnik. Nie przy zielonej bibule w miękkim fotelu, ale w fabryce, przy warsztacie wykuwa się przyszłość gospodarczą narodu polskiego.

Należy powstrzymać bezmyślny pęd młodzieży na wyższe uczelnie. Jak wykazuje statystyka szkolnictwa w roku 1933-4 ukończyło szkoły średnie, ogólnokształcące około 15 tys. osób, a zgłosiło się na uniwersytety i wyższe zakłady po nad 14 tys. Pęd zatym jak widzimy masowy. Z drugiej strony dyplomy otrzymuje 15 — 20% studentów wstępujących na wyższe uczelnie.

Należy wziąć pod uwagę, że po otrzymaniu dyplomu, czyli po 5—6 latach studiów wyższych (a licząc od gimnazjum po 13—14 latach nauki) ogromny procent osób nie otrzymuje przez dłuższy czas pracy,

albo znajduje zajęcie często nie w swojej specjalności i w dodatku źle płatne.

Na przykładach początkujący nauczyciel zarabia przeciętnie 120 zł mies., młody lekarz rzadko kiedy zarabia ponad 200 zł mies., a mag. praw przez długi okres aplikacji narażony jest tylko na przygodne zarobki. Przykłady te nie mają na celu odstraszenia młodych ludzi, którzy mają specjalne powołanie do jakiegoś z zawodów wymagających wyższych studiów,

ale powinny otworzyć oczy szerokim rzeszom młodzieży na trudności, jakie napotyka na drodze studiów i zahamować owczy pęd wstępowania na wyższe uczelnie.

Czas zerwać z mitem o cudownych własnościach dyplomu akademickiego, czas najwyższy rozszerzyć listę zawodów, które przystoi wykonywać inteligentom. Życie wykazało i wykazuje, jak małą wartość ma papierek, a wielką — rzetelne przygotowanie i kwalifikacje zawodowe.

Niedawno przeprowadzona reforma systemu szkolnictwa miała na celu specjalne przygotowanie i zachęcenie młodzieży do wstępowania do szkół zawodowych. Izby przemysłowo - handlowe organizują szereg kursów kształcących specjalistów w pewnych dziedzinach. Organizacje kupieckie prowadzą kursy szkolące pracowników sklepowych i handlowych. Rzemiosło czeka z niecierpliwością na dopływ nowych młodych sił, które wniosą inwencję, zapał, uświadomienie obywatelskie i rzetelne przygotowanie zawodowe. Pole do pracy jest. Ogromne dziedziny życia gospodarczego stoją otworem przed młodzieżą.

Musimy pamiętać o haśle, które rzucił w przemówieniu swoim na inauguracji Służby Młodych szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński:

pracy od podstaw, pracy organicznej nad podniesieniem dobrobytu gospodarczego i poziomu kulturalnego szerokich rzesz społeczeństwa polskiego.

A pracę tę wykonywać mogą młodzi inteligentni fachowcy.

Zebrania OZN. w Zagłębiu Dąbr.

w rocznicę deklaracji pułk. A. Koca

Jak już donosiliśmy, w związku z rocznicą ogłoszenia deklaracji ideowej płk. Adama Koca, Obóz Zjednoczenia Narodowego urządza w nadchodzącą niedzielę, dn. 27 bm. szereg zebrań politycznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebrania niedzielne odbędą się w następujących miejscowościach:

w Dąbrowie: o godz. 16 w Resursie;

w Będzinie: o godz. 11 — w sali kina „Apollo";

w Czeladzi: o godz. 11 — w sali Klubu urzędników Tow. „Saturn";

w Grodźcu: o godz. 15.30 — w sali Klubu T-wa Grodzieckiego;

w Strzemieszycach: o godz. 10 — w sali kina „Paw";

na Niemcach: o godz. 12 — w sali Klubu Warszawskiego Towarzystwa;

w Niwce: o godz. 15 — w sali Tow. muzycznego „Lutnia";

w Zawierciu: o godz. 12 — w sali kina „Promień".

Na zebraniach będą wygłoszone referaty.

Wstęp na zebrania za zaproszeniami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

25 Luty — **Piątek**

Wiktora, Feliksa, Zygfryda

Słowiański: Sławoboja.

Słońca wsch. 6.32, zach. 17.7

Księżyca wsch 3.45, zach 12.16

HISTORIA PODAJE:

1634 Walka Władysława IV pod Smoleńskiem

1831 Bitwa powstańców pod Grochowem

1861 Wielka manifestacja w Warszawie.

1876 Zmarł poeta Seweryn Goszczyński.

1919 W. Brytania uznaje państwo polskie.

PRZYSŁOWIA:

Lepsze życia rumieńce,
Niż na trumnie wieńce.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Niewinnie się zaczęło".
PATRIA: „Jej pierwszy bal".
EDEN: „Podwójne wesele"

—oOo—

Tylko władze szkolne

DECYDUJĄ W SPRAWACH UCZNIOWSKICH

Na ręce P. Prezydenta R. P., Marsz. Śmigłego-Rydza, p. premiera Składkowskiego, oraz pod adresem Ministerstw i innych władz nadchodzą prośby względnie zażalenia w sprawach uczniów szkół średnich, dotyczące dopuszczenia do egzaminów, zmiany szkoły, zwolnienia od opłat, promocji itp.

Ministerstwo oświaty zwraca uwagę, że podania w tych sprawach należy kierować do dyrekcji szkół, względnie gdy dyrekcje nie mogą ich załatwić w granicach własnej kompetencji — do kuratoriów okręgów szkolnych przez dyrekcje.

Zażalenia, względnie odwołania od decyzji dyrekcji kierować należy do kuratoriów okręgów, jako ostatniej instancji.

Podania, wnoszone niewłaściwie będą zwracane petentom.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 26 bm. godz. 15.30 — „Teoria Einsteina" dla szkół.

Sobota 26 bm. godz. 20 — „Trzecia młodość"

Niedziela 27 bm. godz. 16 — „Teoria Einsteina"

Niedziela 27 bm. godz. 20 — „Teoria Einsteina".

Poniedziałek 28 bm. godz. 19 — „Tekla" dla bezrobotnych

Wtorek 1 marca godz. 20 — „Rycerskość Wieśniacza" i „Pajace".

Środa 2 marca godz. 19.30 — „Trzecia młodość" dla KPW.

„Rycerskość Wieśniacza" i „Pajace"

We wtorek dnia 1 marca o godz. 20 z cyklu przedstawień operowych dane będą dwie genialne opery: Mascagniego „Rycerskość Wieśniacza" i Leoncavalla „Pajace" w dwóch rewelacyjnych obsadach. „Santuzzę" śpiewa znakomita śpiewaczka Franciszka Platówna, która dzięki walorom głosowym i wysokiej klasy gry scenicznej zalicza tę partię do swych najlepszych kreacji, „Turiddu" śpiewa Antoni Gołębiowski, którego zazdrości nam zagranica, Edmund Płoński pełen nastroju stwarza partię „Alfia". Obsadę „Cavalerii" dopełniają pp. Bułatówna „Lola" i Godlewska „Matka".

Ewenementem przedstawienia będzie obsada „Pajaców" z występem najwybitniejszych śpiewaków polskich. Eugeniusz Mossakowski w roli „Tonia" swym fenomenalnym głosem oraz interpretacją aktorska predestynuje na znakomitego odtwórcę roli powyższej. Odpowiedzialną partię „Cania" śpiewa Stanisław Drabik tenor opery warszawskiej i Król. opery w Belgradzie, który swymi występami zagranicą ugruntował sobie już imię znakomitego śpiewaka, „Neddę" śpiewa doskonała odtwórczyni tej partii M. Budziszewska, primadonna opery warszawskiej. Dalszą obsadę stanowią pp. Płoński „Silvio", Warwa „Arlekin". Dyryguje kapelmistrz K. Bończa-Tomaszewski. Reżyseria i inscenizacja Fr. Freszla.

—oOo—

× **ZEBRANIE SODALICJI MARIAŃSKIEJ PANIEN w SOSNOWCU** odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. poprzedzone mszą św. w kościele parafialnym o godz. 8 rano.

„Dzień lasu"

Tegoroczny „Dzień Lasu", który odbędzie się w pierwszych dniach maja, zorganizowany zostanie pod hasłem „Sadzimy drzewa". Komitet „Dnia" zamierza wydać szereg broszur, ulotek, plakatów mających na celu popularyzację podstawowych haseł i idei „Dnia Lasu" ze szczególnym podkreśleniem doniosłości akcji zadrzewiania kraju, a zwłaszcza nieużytków. Ponadto w tym czasie zorganizowane będą na terenie całej Polski odczyty i pogadanki, ujmujące całość zagadnienia.

Komitet przewiduje także przygotowanie wzorowych lekcyj szkolnych przy współudziale wybitnych pedagogów. Podstawą tych lekcyj byłoby zapoznanie młodzieży szkolnej ze znaczeniem, jakie posiada dla kraju akcja zalesienia.

Jednym z podstawowych zadań tegorocznej akcji „Dnia Lasu" będzie realizacja i zorganizowania akcji zadrzewienia. Chodzi w tym wypadku o należyte uświadomienie uczestników akcji oraz o zaopatrzenie ich w materiał sadzonkowy i odnośne narzędzia. W tym celu wydane zostaną broszurki o sposobach sadzenia drzew, ponadto zaś komitet „Dnia" czyni starania o uzyskanie materiału sadzonkowego narzędzi z lasów państwowych, od członków zrzeszeń właścicieli lasów, poszczególnych właścicieli lasów prywatnych itp. Uzyskany materiał podzielony będzie pomiędzy organizację, zajmujące się akcją zadrzewienia.

Zamierzenia te, projektowane na bardzo szeroką skalę, przy czynnym współudziale leśników i całego społeczeństwa, powinny dać dobre wyniki.

Dyr. Piwowoński

W SOSNOWCU

Wczoraj przybył do Sosnowca dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Kielcach p. Piwowoński.

Wizyta p. Piwowońskiego ma związek z wstrzymaniem decyzji o zatwierdzeniu przyznanych dla miast zagłębiowskich dotacyj na roboty publiczne.

—oOo—

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA P.C.K. W SOSNOWCU.** Zarząd Koła Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 2 marca br. o godzinie 19.15 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków Koła PCK w Sosnowcu, w świetlicy PCK przy ulicy 3 Maja 16 (Dworzec kolejowy — I piętro).

× **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW DĄBR. TOW. MUZYCZNEGO** w Dąbrowie odbędzie się w niedzielę dn. 27 bm. w lokalu własnym (Resursa) przy ulicy 3 Maja 11 w I terminie o godz. 10, a w drugim terminie bez względu na ilość obecnych o godz. 11.

× **CZARNA KAWA DANCING.** Zarząd grodzki i Rada grodzka Rodziny rezerwistów w Sosnowcu urządzają w sobotę dn. 26 bm. tj. jutro w podziemiach „Savoy'u" czarną kawę—dancing. Początek o godz. 18. Wstęp za zaproszeniami.

× **KURS PCK.** Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w marcu rb. organizuje kurs dla ratowników i patrolowych sekcyj ratowniczo - sanitarnych m. Sosnowca. Zainteresowani proszeni są o zapisywanie się na kurs w biurze zarządu Oddziału PCK (dworzec kolejowy) w godzinach od 9 do 12 w terminie do dnia 10 marca rb. Kurs przeprowadzany będzie w godzinach wieczorowych.

× **COFNIĘCIE WYMÓWIENIA.** W fabryce Deichsla wymówiono ostatnio pracę kilkunastu starszym robotnikom. Ponieważ robotnikom tym brakuje nie wiele do nabycia praw do renty, dyrekcja fabryki na interwencję związków cofnęła wymówienie, pozostawiając ich nadal w pracy.

POMNIK PŁK. NULLO

STANIE W KRZYKAWCE POD OLKUSZEM

W Olkuszu utworzył się komitet dla uczczenia **75-tej rocznicy bitwy pod Krzykawką**, k. Olkusza, gdzie poległ Włoch, sławny Garibaldczyk, **płk. Francesco Nullo.**

Równocześnie komitet postanowił w miejscu, gdzie poległ płk. Nullo **postawić pomnik z popiersiem bohatera i odpowiednim napisem.** W miejscu tym stoi obecnie duży krzyż drewniany.

Pomnik ufunduje społeczeństwo pow. Olkuskiego.

O projekt pomnika postanowiono zwrócić się do artysty malarza legionisty **p. Fr. Jaźwińskiego** w Krakowie.

Komitet wykonawczy uroczystości i budowy pomnika stanowią pp.: wicemarszałek Senatu **Bogucki** — prezes, starosta **Brzostyński** i burmistrz m. Olkusza **Majewski** — zastępcy, **J. Barankiewicz** — sekretarz i **St. Wroński** — skarbnik, oraz członkowie pp.: **dr. Łapiński, dowódca pułku** im. płk. Nullo, **Fr. Zbieg** (prezes Federacji), **St. Kotowicz** (prezes Zw. Legionistów), **L. Kallista** (prezes POW), zarządy gminy Sławków i Bolesław, oraz inicjator budowy pomnika, koło **Zw. Podoficerów rezerwy** im. płk. Nullo w Olkuszu.

Odsłonięcie pomnika płk. Nullo przewidywane jest **w dniu 5 maja rb. tj. w rocznicę bitwy i śmierci bohatera.**

20-lecie czytelni

W PEKINIE

Czytelnia i książnica „Gwiazda Przyszłości" w Pekinie obchodzą w nadchodzącą niedzielę dn. 27 bm. 20-lecie swego istnienia.

Program uroczystości następujący:

godz. 9 msza św. w kościele parafialnym w Porąbce; godz. 16 akademia w sali Domu Gromadzkiego w Porąbce, na program której złożą się: zagajenie, chór, „Wiara" — inscenizacja noweli G. Morcinka, „Śląsk śpiewa" — recytacja zespołowa Tuwima, „W sobotni wieczór" — deklamacje Konopnickiej, „Żywa czytelnia", przemówienia okolicznościowe, inscenizacja pieśni ludowych, chór.

O godz. 21 wieczornica taneczna w lokalu Czytelni.

—oOo—

Rabini podlegają

POWSZECHNEMU OBOWIĄZKOWI SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Od dłuższego czasu toczyła się rozprawa przeciwko czterem rabinom i pięciu podrabinom, którzy uchylali się od służby wojskowej, motywując to tym, że należą do stanu duchownego.

Jednakże władze wojskowe były innego zdania, wychodząc z założenia, że funkcja rabina jest funkcją czasową i nie wymaga specjalnych święceń. — Z chwilą, kiedy rabinowi odbiera się urząd, przestaje on być osobą duchowną.

Sprawa toczyła się siedem lat, aż wreszcie znalazła się w N. T. A., który wydał następujące orzeczenie:

„Przez fakt odebrania lub cofnięcia danej osobie prawa wykonywania funkcji rabina lub podrabina, traci ona zarazem charakter osoby wykonywującej funkcje religijne, a zatym należy ją traktować na równi z osobami, które wystąpiły ze stanu duchownego (art. 58 ustawy z dn. 23 maja 1924 o powszechnym obowiązku wojskowym, poz. 455 Dz. Ustaw z 1935 roku). Liczba rejestru N. T. A. 3260-36.

—oOo—

× **ZABAWA NA SATURNIE.** Dom ludowy na Saturnie urządza w dniu 26 bm. w sali Klubu Towarzystwa „Saturn" — ostatnią zabawę karnawałową. Początek zabawy o godz. 8.30 wieczorem. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry jazz-bandowej. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Wejście dla pań zł. 0.99, dla panów zł. 1.49. — Stroje skromne. Komunikacja autobusowa i tramwajowa z Sosnowcem i Będzinem do godz. 23.

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA.** Zw. zawodowy kelnerów i pokrewnych zawodów w Polsce Oddział w Sosnowcu na pożegnanie karnawału urządza w dniu 26 bm. w sali Domu Społecznego w Sosnowcu, ulica Żytnia 10, wielką zabawę karnawałową. Początek o godz. 21. — Wstęp dla pań zł. 1.50, dla panów zł. 2. W programie: loteria fantowa, kotylion. Bufet we własnym zarządzie tani i obficie zaopatrzony; orkiestra doborowa. — wstęp ściśle za zaproszeniami.

21 procent żydów w Sosnowcu

Na Sroduli mieszka tylko ludność chrześcijańska

Według ostatnich obliczeń Wydziału statystycznego w Magistracie, ludność Sosnowca wynosiła na dzień 31 grudnia ub. r. **124.586 osób**, w tym 97.682 chrześcijan i **26.904 żydów.** Procentowo ludność żydowska wynosi **ponad 21% mieszkańców miasta.** Najwięcej żydów mieszka w śródmieściu, natomiast **na Sroduli nie ma ani jednego żyda**; znikomy odsetek stanowią również żydzi na Pogoni i w Milowicach.

Ruch ludności w Sosnowcu w ostatnim kwartale ub. roku kształtował się następująco:

małżeństw zawarto: chrześcijańskich 298, żydowskich 40;

urodzin: chrześcijan 373, żydów 119;

zgonów: chrześcijan 264, żydów 49;

przyjechało w tym okresie do Sosnowca z innych miejscowości: 2900 chrześcijan i 987 żydów;

wyjechało z Sosnowca: chrześcijan 1748, żydów 485.

przyrost naturalny w IV kwartale ub. roku: chrześcijan 109, żydów 70;

przyrost napływowy: 1152 chrześcijan i 442 żydów;

martwych noworodków przyszło na świat: 16 chrześcijan i 8 żydów.

Jak widać z przytoczonych wyżej cyfr, liczba ludności żydowskiej wzrosła w ubiegłym kwartale **w znacznie wyższym procentowo stosunku**, aniżeli liczba ludności chrześcijańskiej.

Objaw to niewesoły.

Napad rabunkowy na ulicy

Domniemany sprawca przed sądem

W jesieni ub. roku dokonano **zuchwałego napadu rabunkowego** na przechodzącą wieczorem ulicą Legionów w Sosnowcu Zofię Krzywdzińską (Sosnowiec, Barbary 6). Napastnik korzystając z ciemności **uderzył kobietę w piersi i wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą około 70 zł** i rzucił się do ucieczki.

Na krzyk Krzywdzińskiej nadbiegł patrolujący policjant, który wraz z przechodniami rzucił się w pościg za złodziejem.

Podczas pościgu zatrzymano **Kazimierza Muchę**, z zawodu szewnika, w którym Krzywdzińska poznała rabusia. Muchę wobec tego aresztowano.

W czasie śledztwa Mucha kategorycznie zaprzeczył jakoby miał Krzywdzińskiej zrabować pieniądze.

Wczoraj Mucha zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawa po krótkim przewodzie została przerwana do dnia 3 marca rb., gdyż w tym terminie mają stawić się do sądu nowi świadkowie, którzy stwierdzą, czy istotnie Mucha dokonał rabunku, czy też napastnikiem był kto inny.

Umysłowo chory robotnik z Czeladzi

popełnił samobójstwo skacząc do morza

Przed dwoma laty wyjechał z Polski na roboty do Belgii 25-letni robotnik, **Józef Widerski, pochodzący z Czeladzi.** Widerski źle pracował z powodu zdarzających mu się często zawrotów głowy i objawów choroby umysłowej, wobec czego miał być deportowany przez władze belgijskie do Polski.

Przed kilku dniami Widerski zgłosił się w porcie na pokładzie polskiego statku handlowego „Śląsk" prosząc kapitana o przewiezienie go do kraju. Ponieważ kapitan był powiadomiony przez miejscowe władze o chorobie robotnika, **polecił go umieścić w zamkniętej kabinie, przydzielając mu specjalnego stewarda do obsługi.**

W czasie podróży do Gdyni u wejścia do kanału Kilońskiego steward został wezwany na pokład do pomocy załodze. Z nieobecności jego skorzystał Widerski **otworzył iluminator i wskoczył do morza.** Kiedy po kilku minutach steward wrócił do kabiny, znalazł kartkę pozostawioną przez Widerskiego z napisem: **„Zabiła mnie czarna melancholia. Do widzenia w niebie".**

Wszczęte natychmiast poszukiwania pozostały bez rezultatu. Zwłok nie znaleziono.

Dodatkowa rejestracja

POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Starostwo Grodzkie Sosnowieckie — wzywa wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych, których pojazdy mają stałe miejsce postoju (garażowania) na terenie m. Sosnowca, by najpóźniej do 26 bm. włącznie — zgłosili się wraz z dowodami tożsamości wspomnianych pojazdów w Starostwie Grodzkim Sosnowieckim, I piętro, pokój nr. 8 (referat wojskowy) w celu dokonania dodatkowej rejestracji.

—oOo—

Rozszerzenie fabryki

KABLI I DRUTU W BĘDZINIE

W fabryce kabli i drutu w Będzinie urządzono ostatnio nowy oddział, w związku z czym liczba pracujących powiększy się.

Wczoraj zwiedził nowy oddział okręgowy inspektor pracy inż. Maciejewski z Kielc i wyraził zgodę na jego uruchomienie.

—oOo—

Nieszczęśliwy wypadek

W HUCIE MILOWICE

W hucie Milowice w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Wit Kocur.

Kocur, pracując przy maszynach został porażony prądem.

Ofiarę wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—oOo—

× **ZABAWA TANECZNA „CZARNYCH".** W dniu 26 bm. o godz. 20 w lokalu KPW. przy ul. Kilińskiego — RKS. „Czarni" urządzają zabawę taneczną dla swych członków i zaproszonych gości.

PROGRAM RADIOWY

WIELKOPOSTNE KAZANIA DLA RADIOSŁUCHACZY

Poczynając od dn. 6 marca t. j. od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu aż do Niedzieli Palmowej włącznie nadawać będzie Polskie Radio kazania pasyjne. Kazania te wygłaszał będzie przed mikrofonem lwowskim na fali ogólnopolskiej J. E. ks. dr Józef Teodorowicz arcybiskup metropolita lwowski obrządku ormiańskiego. Ogólnym tematem kazań będzie „Potrójne kuszenie Chrystusa na puszczy". Kazania te wygłaszane będą w czasie niedzielnego nabożeństwa, około godz. 9.50.

KONCERT ROZRYWKOWY Z UDZIAŁEM RYSZARDA TAUBERA

W dn. 25 bm. o godz. 20 Polskie Radio transmituje dla swych słuchaczy przeszło godzinny koncert muzyki rozrywkowej z Wiednia. W koncercie tym weźmie udział słynny tenor Ryszard Tauber. Koncert w wielkiej sali wiedeńskiego Musikverein'u w wykonaniu świetnej orkiestry Filharmoników wiedeńskich — poprowadzi kapelmistrz Józef Holzer.

PIĄTEK 25 LUTEGO 1938 R.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. „Emil i detektywi" — słuchowisko. 11.45 Utwory Anatola Liadowa, dyryguje Albert Coates — płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Zespół smyczkowy Rozgłośni katowickiej. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Kilka pieśni — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Doktór z Wolsztyna" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Kształcenie woli dziecka" — pogadanka. 17.15 „Od Aten do Bayreuth": (audycja VI): „Bogowie pod pręgierzem". 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe. 18.15 Koncert w wykonaniu Tria salonowego. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 „Ogrodnik śląski; Z teki wskazań ogrodniczych na czasie" — pogadanka. 19.00 Komedie Aleksandra Fredry — wieczór V: „Pan Benet". 19.30 Pieśni w wykonaniu Marion Anderson — płyty. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert poświęcony utworom Lehara. Transmisja z Wiednia. 22.10 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Gwiazdy z music-hallu — muzyka taneczna z płyt.

SCENA, SPIEW — TEATRY ŚRODOWISKOWE (LUDOWE), ORKIESTRY I CHÓRY w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM — MUZYKA

Z zarządu Związku

Zarząd wyraża tą drogą podziękowanie Związkowi podoficerów rezerwy w Niemcach za zaproszenie na przedstawienie, jednakże z powodu utrudnionej komunikacji przedstawiciel Związku nie mógł być obecny podczas wystawiana sztuki „Posiedzenie zarządu".

W pierwszej połowie marca odbędzie się posiedzenie zarządu Związku.

NASTĘPNY NUMER DODATKU UKAŻE SIĘ W MARCU B.R.

Warto zobaczyć

„GAŁĄZKA ROZMARYNU". Teatr katowicki wystawi w najbliższych tygodniach „Gałązkę rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. Jest to jedna z najlepszych sztuk, jakie napisano w ostatnich latach, więc zespoły amatorskie powinny zorganizować do Katowic wycieczki zbiorowe, co przyczyni się do pogłębienia metody pracy w zespole. Koszta wycieczki nie będą zbyt wysokie, gdyż sztuka ta grana będzie również dla młodzieży w godzinach po południowych. Cena biletu — 50 groszy.

Miło zaznaczyć

że Towarzystwo artystyczne w Będzinie wznowiło swą działalność;

że w Sosnowcu powstaje coraz więcej zespołów scenicznych.

KOMUNIKATY

VI WALNY ZJAZD. W drugiej połowie marca br. w lokalu Związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych pow. Będzińskiego w Dąbrowie Górniczej odbędzie się VI walny zjazd członków Związku. Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydium; 2) odczytanie protokułu z V walnego Zjazdu; 3) sprawozdanie z działalności za r. 1937; 4) sprawozdania komisji rewizyjnej; 5) wybór nowego zarządu; 6) wybór komisji rewizyjnej; 7) wybór sądu honorowego; 8) wolne wnioski.

Na zjazd powyższy zapraszamy przede wszystkim członków Związku, a następnie delegatów tych zespołów, które w takiej czy innej formie utrzymują kontakt z zarządem. Dokładny termin walnego zjazdu będzie podany do publicznej wiadomości w ciągu najbliższych dni.

ZWROT KSIĄŻEK DO BIBLIOTEKI TEATRALNEJ. Uprzejmie prosimy zarząd Związku Strzeleckiego w Żychcicach o zwrot utworów scenicznych, wypożyczonych przed dwoma laty przez p. Lipę.

ADRESY: Instytut Teatrów Ludowych: Warszawa, ul. Mikołaja Reja nr. 9; Związek Teatrów, Chórów i Orkiestr Ludowych pow. Będzińskiego: Dąbrowa Górnicza, ul. Marii Konopnickiej nr. 36.

Zapisz się na członka P. M. S.

Archiwum sekcji scenicznej

Zdawało by się, że idealnie rozwijające się koło sceniczne spełni swoje zada nie, wystawiając nieźle sztukę, którą miejscowa publiczność przyjmie cieplej niż inne. Tak, to jest istotą pracy kółka scenicznego, ale musimy pamiętać o fakcie, że ślady naszej działalności **muszą być przekazane w formie dokumentów przyszłym członkom,** którzy po nas w sekcji będą pracować.

Życie przynosi stale nowe wrażenia, stare zaciera, więc racjonalnie pracujące koło sceniczne pomyśli również o systematycznym uzupełnianiu archiwum, które dla badaczy będzie w przyszłości kopalnią wiadomości o naszym życiu teatralnym. Każdy więc archiwista, powołany do opiekowania się zbiorami dokumentów, musi pamiętać, że pełni bardzo zaszczytną funkcję społeczną.

Oto garść wskazówek, jak należy założyć i prowadzić archiwum teatralne. Najlepiej organizować zbiory w chwili powstania sekcji scenicznej, gdyż wtedy życie chwyta się na gorącym uczynku. Na archiwum przeznaczamy jedną półkę w szafie z oddzielnym kluczykiem. Główną część zbiorów będzie stanowiła kronika. Najlepiej kupić 50 arkuszy papieru prośbowego, kilkanaście kartonów do fotografii, podzielić na składki i dać do oprawy. Najlepiej oprawiać w białe płótno lniane. U góry dać napis: **Kronika.**

Kronikarz będzie notował różne wiadomości, pisał wrażenia z imprez artystycznych. Na kartonach będą nalepiane fotografie, wycinki z gazet, programy, recenzje, rysunki. Ważną rzeczą jest prowadzenie ewidencji członków, wystawionych sztuk i przedstawień. Ten dział może być prowadzony w jednym zeszycie, podzielonym na kilka części. W ten sposób unikniemy niepotrzebnego rozproszkowania.

Odzielny dział archiwum będą stanowiły teczki, zawierające po jednym egzemplarzu afiszów, które się przed przedstawieniem drukuje lub pisze. Oczywiście wybieramy prace najlepsze pod względem artystycznym. Wyjątkowo, gdy zespół składa się z ludzi mało obeznanych ze sztuką pisania i malowania, afisze nawet prymitywne w formie i treści należy z pietyzmem przechowywać. Jest to konkretny dowód pięcia się w górę niektórych jednostek.

Obok teki z afiszami znajdzie się album z fotografiami, ilustrującymi życie sekcji. Znajdą się tam fotografie reżyserów, przewodniczących sekcji, zdjęcia sceniczne. Jeśli sekcja posiada własny lokal, część lepszych zdjęć powiększymy i zawiesimy na ścianach. Musimy jednak że pamiętać, że lokal sekcji to nie wystawa u fotografa, więc ilość zdjęć nie może być w zbyt rażącym stosunku do powierzchni ścian pokoju.

Jeśli sekcja prowadzi samodzielną korespondencję, to należy ważniejszy list zanumerować i przechować w kartotece.

szerokich rzesz robotniczych, które popierają każdą imprezę młodzieży.

U HARCERZY W GOŁONOGU

Dnia 6 bm. w lokalu szkoły im. Stanisława Staszica w Gołonogu, sekcja sceniczna przy 39 zagłębiowskiej Drużynie Harcerskiej odegrała sztukę z życia harcerzy p.t. „Prawy harcerz". Przed oczyma zachwyconej dziecjarni przesunęło się szereg scen, ilustrujących momenty z pracy harcerskiej. Młodzi amatorzy robili co mogli, aby tylko sztuka zadowoliła wszystkich. Widzów około 150. Sztukę reżyserował p. Marian Trzaska. To samo przedstawienie będzie urządzone w Domu ludowym na Florze.

W ŚWIETLICY W BORZE

Dnia 6 bm. Świetlica powiatowa w Borze koło Niwki urządziła przedstawienie. Młodzież wystawiła dramat historyczny p.t. „Więzień z Magdeburga". Do licznie zgromadzonej publiczności przemówił p. Władysław Tarko, kierownik świetlicy. Imprezę zakończono tańcami towarzyskimi.

Pokłosie teatralne

GOŁONÓG

Świetlica powiatowa na kol. Dziewiąty wystawiła w sali Domu ludowego na „Florze" „Figlarną Kaziunię" i „Consylium facultatis"

CZELADŹ

Sekcja sceniczna KS Brynica odegrała w sali klubu urzędników na Saturnie wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p.t. „Na wesoło". Zaznaczyć należy, że jest to już 25 przedstawienie, urządzane przez tą sekcję. Dorobek, którym naprawdę można się pochlubić.

SOSNOWIEC

Sekcja sceniczna przy Towarzystwie Przyjaciół Związku Strzeleckiego oddział A. Deich sel wystawiła sztukę ludową w trzech aktach p.t. „Surdut i siermięga".

NIEMCE

Sekcja sceniczna przy Związku podoficerów rezerwy wystawiła „Ciotkę Karola".

B Ó R

Sekcja sceniczna przy świetlicy powiatowej wystawiła sztukę p.t. „Więzień z Magdeburga".

Co słychać w powiecie?

OPŁATEK W HARMONII W GOŁONOGU

Dnia 30 stycznia br. w lokalu Domu Ludowego na Florze Towarzystwo śpiewacze Harmonia z Gołonoga urządziło tradycyjny opłatek. Do zgromadzonych gości przemówił prezes Towarzystwa p. Mrozik, podkreślając wielkie znaczenie tradycji w życiu narodu polskiego, w imieniu Okręgu śpiewaczego przemówił wiceprezes tegoż p. Paweł Wachelko, a w imieniu dyrygentów p. Guzikowski. W przemówieniach podkreślono wielkie znaczenie śpiewu dla rozwoju jednostki i społeczeństwa. Skolei popisywała się orkiestra, która odegrała szereg kolęd. Chór Towarzystwa odśpiewał kilka kolęd, za które otrzymał od publiczności gorące oklaski. W drugiej części wygłoszono kilka kupletów i monologów. Miłą i niecodzienną uroczystość zakończono tańcami towarzyskimi.

W DOMU GÓRNIKA NA KSAWERZE

Dnia 2 bm. w sali Domu górnika na Ksawerze Katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej wystawiło dramat p.t. „Macocha". Przemówienia wygłosili księża: dr Pająk i Wacławik, generalny sekretarz Katolickich Stowarzyszeń młodzieży, którzy w pięknych słowach poruszyli tematy, związane z wychowaniem młodzieży. Treść przemówień jak również i sztuki wywarła wielkie wrażenie na słuchaczach, którzy w liczbie około 600 zgromadzili się na dwóch przedstawieniach. Przy sposobności zaznaczyć należy, że Stowarzyszenie urządziło w tym roku pięć przedstawień, co należy uważać za wielki sukces. Równocześnie należy z całym uznaniem podkreślić niezmiernie obywatelskie stanowisko



Bracia Spencer i Charles Tracy są do siebie bardzo podobni.

Jan Poquelin Molier

Jan Poquelin twórca nowoczesnej komedii, urodził się w końcu 1621 r. w Paryżu jako syn zamożnego tapicera, noszącego dumny tytuł tapicera królewskiego. Ojciec pragnął, aby syn w przyszłości odziedziczył po nim tytuł i warsztat, więc napędzał syna do pracy fizycznej, jakkolwiek zwracał również uwagę na jego wykształcenie intelektualne, zapisując go do szkółki parafialnej. Ale chłopca pociągało życie aktorskie, pełne wrażeń i przygód. Z wypiekami na twarzy ogląda trupy aktorskie, rozbijające namioty i budy w pobliżu paryskich Hal. Ale ojciec nie chce nawet słyszeć o zawodzie aktorskim, jednakże idzie na kompromis i wysyła syna do słynnego w owym czasie jezuickiego kolegium w Clermont, gdzie widzimy go wśród studiujących w latach: 1636—1640. Tu wrażliwy na piękno młodzieniec miał możność zetknąć się ze starożytnymi twórcami dramatycznymi, których pragnął naśladować. W kilka lat później zapisał się na teologię, której słuchał w paryskiej Sorbonie.

Z czasem, gdy ojciec postarał się o przelanie tytułu tapicera królewskiego na syna, ten ostatni towarzyszy królowi w podróży po Francji. W czasie tej wędrówki styka się z rodziną Bejart, z którą, po zrzeczeniu się tytułu, otwiera na przedmieściu Paryża stały teatr. Tu Poquelin, przybrawszy pseudonim Moliera, kreuje główne role w tragediach greckich, które ówczesna publiczność niezmiernie ceniła. Środki finansowe były jednak bardzo ograniczone, więc po pewnym czasie Molier powędrował do więzienia za długi. Po wyjściu z więzienia, nie zrażony przeciwnościami, organizuje teatr wędrowny, który wystawiał sztuki w Tuluzie, Nantes i innych miastach Francji. W czasie wędrówek Molier jest aktorem i pisarzem równocześnie: tworzy rzeczy oryginalne, tłumaczy utwory starożytnych pisarzy. Wtedy powstały: Wartogłów, Pocieszne wykwintnisie i Zwady miłosne.

Molier jednakże w dalszym ciągu marzy o Paryżu. Już nie wystarcza mu mało wyrobiona publiczność prowincjonalna. Po pewnym czasie, dzięki protekcji księcia d'Anjou, przenosi się z prowincji do Paryża, gdzie po raz pierwszy występuje przed Ludwikiem XIV, wystawiając „Zakochanego doktora". Molier zdobywa sobie sympatię króla i łaskę. Publiczność zachwyca się sztukami, wystawionymi swego czasu na prowincji, w których występuje również i Molier. Ale pisarz pragnie dać Paryżowi rzecz oryginalną i w r. 1660 wystawia farsę p.t. „Rogacz z urojenia", a w rok później tworzy „Szkołę mężów". Z kolei Molier, który dotychczas bawił się śmiesznościami, zaczyna walczyć z przesadną pobożnością, pisząc „Świętoszka". Król przyjął nową komedię bardzo przychylnie ale wpływy niektórych jednostek były tak silne, że król zabronił dalszego wystawiania utworu. Molier pisze wtedy „Don Juana", w którym piętnuje życie i poglądy młodzieńców, należących do warstw uprzywilejowanych. I teraz obok świętoszków w obozie przeciwników pisarza znaleźli się i ci, których wyśmiewał w „Don Juanie". Żądano wprost kary śmierci dla autora, ale wszechpotężna protekcja króla uratowała mu życie.

W okresie ogromnych zmagań przeciwnościami życia pisze „Mizantropa" i „Lekarza mimowoli", później „Amfitriona", „Grzegorza Dyndałę" i „Skąpca", które to utwory wystawia we własnym teatrze w Palais-Royal.

Tymczasem na Moliera spada cios za ciosem. Nieubłagana choroba niszczy jego organizm, śmierć zabiera mu ojca, walka z przeciwnikami pochłania moc czasu, ale ten człowiek o żelaznej woli nie przestaje pracować i tworzy „Mieszczanina szlachcicem", „Uczone białogłowy" i szereg innych utworów, przeznaczonych przeważnie dla dworu.

Śmierć krąży nad głową genialnego pisarza. Umysł jeszcze rzeźki i twórczy, ręka słabnie ale pęd do tworzenia pozostał. Molier wie, że dni jego są już policzone, ale pisze „Chorego z urojenia", a z chwilą jego ukończenia, kreuje rolę Argana. Wspaniała satyra na lekarzy cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Przyjaciele radzą mu przerwać grę, ale Molier rad nie słucha. 17 lutego 1673 r., wymawiając słowa: juro, zemdlał. Zniesiono go ze sceny, ale wszelki ratunek okazał się spóźniony. Tego samego dnia umiera, nie zdążywszy przyjąć Sakramentów. W 4 dni potem nocną porą ciało jego pochowano przy ogromnym udziale publiczności bez żadnych ceremonij religijnych na cmentarzu św. Józefa.

Zasługi Moliera dla współczesnego teatru są olbrzymie. Z ciasnych ram włoskiej komedii wyzwolił człowieka, przedstawiając przed oczyma publiczności głąb jego duszy. Do tego działające wprowadzono w naturalne środowisko, zrywając z bezmyślnym szablonem kosmopolityzmu, unaradawia komedię i podaje ją w lekkiej formie szerokim masom publiczności. Dowcip jego, przybrany w szatę satyry, rozśmiesza i bawi, umoralnia i niszczy zakorzenione i uświęcone tradycją poglądy. W jego komedii zjawiają się zawiłe problemy społeczne i obyczajowe. Tworząc rzeczy nowe i wielkie, stał się ojcem nowoczesnej komedii i w tym leży jego największa zasługa.

Swoiste rozumowanie
ŻYDOWSKIEGO KUPCA W BĘDZINIE

W ub. roku, jak wiadomo, żydzi w całej Polsce na znak protestu przeciwko ghettu ławkowemu na wyższych uczelniach, pozamykali pewnego dnia w południe na dwie godziny sklepy.

M. in. zamknął również sklep niejaki **Chaim Grossfeld.** Uważając, że naskutek zamknięcia sklepu na dwie godziny targ był mniejszy, Grossfeld **postanowił dłużej handlować wieczorem.**

Innego jednak zdania była policja, która spisała Grossfeldowi protokuł, a starostwo powiatowe skazało go na grzywnę za prowadzenie handlu w nieprzepisowych godzinach.

Mieszkaniec Będzina **Samuel Hersz Grossman** przechodząc obok jednego z kiosków gazetowych pozrywał wywieszki pism antyżydowskich. Właściciel kiosku wezwał policjanta, który spisał protokuł, a starostwo grodzkie skazało obecnie Grossmana na grzywnę.

—oOo—

NA EKRANIE

„Niewinnie się zaczęło"
W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Film pt. „Niewinnie się zaczęło" — to pierwszorzędna komedia amerykańska, której sceny jedna od drugiej lepsza, — wzbudzają szczery śmiech.

Młody, początkujący reporter, pragnąc uzyskać wywiad z niedostępną amerykańską milionerką używa podstępu. — Skutki tego fortelu i nieoczekiwane perypetie — oto główna akcja tej dobrej komedii.

Rolę milionerki gra świetna Loretta Young, której talent aktorski podziwialiśmy nie tylko w komediach ale i w dramatach. Rolę reportera gra Tyrone Power.

—oOo—

„Odżywianie sportowca"
CIEKAWY ODCZYT W SOSNOWCU

Instytucja społeczna, powołana do współpracy nad podniesieniem zdrowotności w kraju, jaką jest Polskie Towarzystwo Higieniczne w okresie czasu od listopada do 15 stycznia rb. wspólnie ze Stowarzyszeniem lekarzy sportowych zorganizowało cykl odczytów publicznych w Warszawie na temat: „Zdrowie a wychowanie fizyczne".

Idąc za wskazaniami swego zarządu głównego — oddział sosnowiecki PTH urządza w dniu 27 bm. o godz. 12 w południe w sali Polskiego Związku pracowników przemysłowo-handlowych w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 17a odczyt pt. „Odżywianie sportowca". Jest to jeden z cyklu odczytów wygłoszonych w Warszawie. Prelegentem będzie p. docent dr med. Gustaw Szulc.

Temat odczytu, zważywszy że racjonalne odżywianie jest decydującym czynnikiem dla zdrowia i należytego rozwoju fizycznego i gruntownie musi być poznane przez osoby, biorące czynny udział w sporcie, wreszcie z uwagi na osobę prelegenta, dyrektora państwowego Zakładu higieny w Warszawie, autora źródłowych prac w literaturze polskiej o odżywianiu — **winien wzbudzić duże zainteresowanie.**

Odczyt organizuje sekcja higieny odżywiania oddziału sosnowieckiego PTH wspólnie z miejskim komitetem wychowania fizycznego i PW w Sosnowcu. Wstęp dla dorosłych 0.49, dla młodzieży 0.20 gr i dla stowarzyszonych przy zgłoszeniu grupowym wstęp 1 zł od 20 osób.

—oOo—

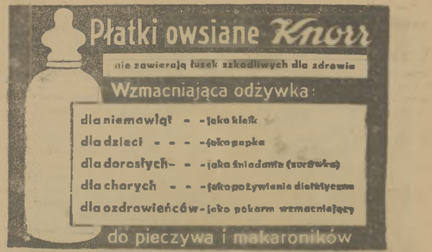
× **Z ŻYCIA KOŁA KOOPERATYSTEK W SOSNOWCU.** Odbyło się walne zebranie Koła Ligi kooperatystek przy Powszechnej Spółdzielni spożywców w Sosnowcu, na którym, po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, powołano do pracy nowy zarząd, w skład którego wchodzą pp.: St. Nowocieniowa — przewodnicząca, H. Sypniewska — wiceprzewodnicząca, N. Sypniewska — sekretarz, E. Wawrzyńcowa — skarbnik St. Jaroszowa — gospodarz, I. Szymańska — instruktorka, R. Będkowska — członek zarządu. Komisję rewizyjną stanowią pp. A. Sikorska, St. Omirska, M. Rajczykowska-Johnowa.

Zarząd Koła podaje do wiadomości zainteresowanym, że sekretariat mieści się w Sosnowcu, przy ul. Będzińskiej 15 (biuro Powsz. Spółdz. Spoż.).

× **KOŁO ABSOLWENTÓW M.I.K.H. w CHORZOWIE, Oddział w Sosnowcu** — przypomina, że w sobotę, dnia 26 bm. odbędzie się w Chorzowie, na Górze Wyzwolenia, zabawa taneczna, na którą zaprasza koleżanki, kolegów oraz miłych gości. Wyjazd z Sosnowca do Katowic pociągiem o godz. 20.20 a następnie z Katowic autobusem o godz. 20.53 na Górę Wyzwolenia.

Szwajcaria
MA NAJMNIEJ DZIECI

Prace biura statystycznego w Genewie wykazały, iż Szwajcaria należy dzisiaj do rzędu najuboższych w dzieci krajów na świecie. 30% rodzin szwajcarskich należy do kategorii bezdzietnych; 20% rodzin ma tylko jedno dziecko, 20% rodzin może się wykazać dwojgiem dzieci, tylko 30% rodzin posiada troje i więcej dzieci.



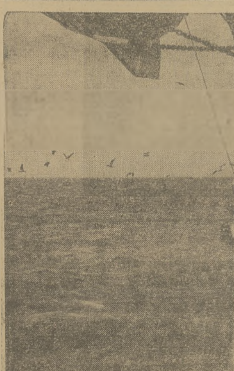
SPORT

Mecz bokserski Łódź — Śląsk
Łodzianin Pietrzak — zawodowcem

W nadchodzącą niedzielę na ringu sosnowieckim w sali kina „Patria" o godz. 11 rano w ramach meczu międzyokręgowego Łódź — Śląsk spotkają się następujący pięściarze (Łódź na pierwszym miejscu):

musza: **Grambo — Pawlica**
kogucia: **Szreiter — Jarząbek**
piórkowa: **Augustowicz — Welgrin**
lekka: **Wojciechowski II — Akerman**
półśrednia: **Ostrowski — Waloszek**
średnia: **Pisarski — Wiedeman**
półciężka: **Pietrzak — Kolonko**
ciężka: **Piesik — Piłat.**

Jak się dowiadujemy, Pietrzak postanowił iść w ślady Chmielewskiego i przechodzi w najbliższym czasie na zawodostwo. Występ jego w Sosnowcu będzie ostatnim w szeregach amatorskich. W krótkim czasie Pietrzak ma otrzymać wszystkie papiery i wyjeżdża do Belgii, gdzie wystąpi już jako zawodowiec.



MEWY NA BAŁTYKU

NAUCZYCIELE NARCIARSTWA MOGĄ STARTOWAĆ Z AMATORAMI

Na marginesie narciarskim FIS w Lathi omawiano sprawę wniosku niemieckiego, zdążającego w myśl stanowiska międzynarodowego komitetu olimpijskiego do wykluczenia zawodowych nauczycieli i instruktorów narciarskich z zawodów amatorskich. Kongres stanął na innym stanowisku; za wnioskiem Niemiec głosowało 6 państw: Japonia, Włochy, Szwecja, Węgry, Finlandia i Niemcy, przeciw wnioskowi 9: Polska, Norwegia, Austria, Szwajcaria Czechosłowacja, Francja, Jugosławia, Anglia i Estonia.

Takie postawienie sprawy bardzo skomplikuje urządzenie najbliższej olimpiady zimowej. Pojęcie amatorstwa międzynarodowego Związku narciarkiego koliduje bowiem z pojęciami międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Przypuszczalnie w razie upartego stanowiska komitetu, FIS odwoła udział narciarzy w olimpiadach, a bez narciarstwa olimpiady zimowe stracą całą siłę atrakcyjną. Sprawa rozstrzygnie się ostatecznie na kongresie olimpijskim w Kairze.

HEBDA PRZEGRAŁ Z MITICEM

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beaulieu w drugiej rundzie Hebda przegrał z Jugosłowianinem Miticem 1:6, 4:6.

W pierwszej rundzie gry pojedyńczej pań Siodówna przegrała z Libert 8:6, 2:6, 4:6.

Spychała rozegrał pierwszy mecz z Jaugement, wygrywając 6:3, 10:8.

STRZELNICA MAŁOKALIBROWA W BĘDZINIE

W Będzinie odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu PW i WF. Zebraniu przewodniczył **prezydent Izydorczyk**, sekretarzował zaś **nacz. Porusiewicz.** Na zebraniu obecni byli również komendant obwodu kpt. Książek i komendant powiatowy PW i WF kpt. Nowakowski.

Na zebraniu uchwalono m. in. budżet w wysokości 10.500 zł. W b. roku urządzona będzie strzelnica małokalibrowa na boisku „Sarmacji", które jednocześnie jest boiskiem komitetu WF i PW, uporządkowana zostanie bieżnia oraz wybudowane pomieszczenie na garderobę itp

KRONIKA OLKUSZA

Cudem uniknął śmierci
NA TORZE KOLEJOWYM

Na idącego torem kolejowym pomiędzy st. Wolbrom — Charsznica, mieszkańca Charsznicy (miechowskie), **Jana Cichonia**, najechał z tyłu pociąg osobowy. Cichoń został **uderzony parowozem** i odrzucony siłą na bok, dzięki czemu **uniknął on niechybnej śmierci.**

Wskutek upadku Cichoń doznał jedynie złamania prawego przedramienia i ogólnych obrażeń.

Piękny rozwój oddziału
ZW. STRZELECKIEGO W KLUCZACH

Pod przewodnictwem komendanta powiatowego Związku Strzeleckiego Czajki, odbyło się w Kluczach k. Olkusza — walne zebranie miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego.

Po sprawozdaniach z działalności za rok ubiegły, który wykazał dalszy piękny rozwój oddziału, wybrano do zarządu pp. B. Szczepańskiego — prezes, M. Lutyńskiego — zastępca, H. Wiśniewskiego — sekretarz i A. Bereszkę — skarbnik; referent wychowania fizycznego p. Szreniawa, ref. wychow. obywatelskiego p. Z. Mazurkiewicz.

Należy zaznaczyć, że oddział w Kluczach posiada około stu członków oraz własną orkiestrę dętą.

× **BALET WYSOCKIEJ W OLKUSZU.** Jutro w salach Resursy obywatelskiej w Olkuszu odbędzie się trzeci reprezentacyjny bal Koła przyjaciół Związku Strzeleckiego, na którym gościnnie wystąpi słynny balet T. Wysockiej w wielkim festiwalu karnawałowym. Gościnny występ baletu Wysockiej jest niebada rewelacją dla Olkusza i okolicy i budzi zrozumiałe zainteresowanie.

„ORZEŁ" — Truksa.

NA ŚNIEŻNYM SZLAKU
Powrót z miasteczka - Atak drapieżców - Groźna chwila - Ratunek z nieba

Fiodor Mudryj, właściciel zagrody położonej tuż u wschodniej granicy, powracał z miasteczka, gdzie na targu nabył okazałego wieprzaka. Sanie, ciągnione przez parę niedużych lecz rączych kasztanów, mknęły hyżo przez śniegiem pokryte pola.

Gdy po przebyciu pół drogi wjechano w las sosnowy, jeden z koni nagle zarżał trwożliwie, wierzgał zadnimi kopytami i gwałtownie porwał się naprzód. Chłopek, ściągając silnie lejce, obejrzał się za siebie, chcąc poznać przyczynę naglego przestrachu „gadziny", lecz w zgęszczającym się zmroku wieczornym niczego dostrzec nie zdołał. Dokoła panowała niezmącona cisza; tylko stado wron krakając, wzbiło się nad lasem. W pewnej jednak chwili Fiodor zauważył

biegnącego wśród drzew dużego szarego... psa.

Aha! mruknął chłop, pewnikiem to „kazionna" sobaka, jeden z psów „wywiadowców", wysyłanych przez straż graniczną na przeszpiegi! Fiodor Mudryj żachnął się: nie uznawał zgoła celowości straży granicznej: „czepiają się ino człowieka, ni za co!" Lecz przyglądając się uważniej czworonogowi, począł tracić pewność: chyba to nie pies? tymbardziej że z gąszczu wybiegło jeszcze kilka całkiem podobnych zwierząt... I wnet poznał prawdę.

„Spasi Christa! toż to wilki!"

krzyknął i stanąwszy w saniach, świsnął batem. Ale konie już rychlej od człowieka przeczuły niebezpieczeństwo i bez bata rwały naprzód jak szalone, pociągając za sobą sanie, na których zamknięty w klatce wieprzak, darł się w niebogłosy.

Co czynić? Umysł wieśniaka pracował gorączkowo: zrzucić z sań wieprza, bestiom na pożarcie — może w ten sposób uratuje siebie i konie... Chłop nie mógł się zdecydować; rozglądał się... Las już się skończył i konie pędziły znów przez otwarty step a wieprz kwiczał przeraźliwie.

W tej chwili z lasu wypadło stado skamlących drapieżników... Pomimo lutego mrozu,

skroń pokryła się dużymi kroplami potu.

Biegnący na czele wilk wydał chrapliwy skowyt a ślepia jego, niby dwa zielone ogniki, połyskiwały w ciemnościach. Za chwilę dogoni i rzuci się na konie... Nie czas już zrzucać wieprza dla powstrzymania pogoni...

Fiodor, całkiem bezradny, wznosi ręce do nieba: „Mat Niebieskaja, spasi!" błaga.

I niebo zsyła ratunek.

W przestworzu słychać niby szum skrzydeł wielkiego ptaka, a szum wnet zgęszcza się w warkot motoru. Jeszcze chwila, a z wyżyn spływa jasna smuga światła, cicho sunie po zaśnieżonych polach i wreszcie zatrzymuje się nad saniami....

Oślepione nagłą jasnością wilki, stają jak wryte, potem wyjąc, rzucają się do ucieczki. A tymczasem ptak stalowy obniżył swój lot, szybując prawie nad ziemią i w głuszę nocną pada szybkie,

uryważne tykanie karabinu maszynowego.

Samolot czas jakiś towarzyszy jeszcze saniom, potem zawraca i znika w mrokach nocy. I wnet cisza zalega znów śnieżne obszary — a na białym całunie drgają krwawiące cielska leśnych rabusiów.

Fiodor Mudryj wiedział dobrze, komu zawdzięczał swoje ocalenie. Nie obcy był mu przecież widywany często samolot patrolowy straży granicznej, pod którego adresem nieraz posyłał gniewne „czort jego pobieri!" zwłaszcza gdy napowietrzne „oko władzy" zjawiało się nieco.. nie w porę. Odtąd jednak ruski chłop do „graniczniaków" ustosunkowany jest pono życzliwie!



KRÓLEWICZ YEMENU W PARYŻU

Do Paryża przybył jako gość rządu francuskiego jeden z synów króla Yemenu ks. Seif El Islam Al Hussein. Na zdjęciu ks. Yemeński w Muzeum Louvru ogląda sfinksa egipsk.

Bóżnica na sprzedaż

Gmina żydowska w Wągrowcu (Poznańskie) wystawiła na sprzedaż bóżnicę i przynależne do niej nieruchomości w miasteczku pogranicznym Ujście.

Przed kilku dniami wyjechał z Ujścia ostatni żyd.

6 na 23

Niezwykle słabe wyniki dał egzamin dojrzałości, przeprowadzony w terminie zimowym w II gimnazjum państwowym w Stanisławowie.

Na dopuszczonych do matury 23 kandydatów, zdało egzamin 6.

CIEKAWE WIADOMOŚCI

Na Litwie obliczają ilość Polaków cyfrą około 200 tysięcy.

Średnia głębokość oceanów wynosi 3.795 m.

Liczby arabskie przywiózł do Europy Leonard z Pizy w roku 1202.

18-letni morderca

SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

W ub. środę Sąd okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa Posemkiewicza ogłosił wyrok na 18-letniego słuchacza kursów maturalnych — Henryka Minogę, zabójcę kolegi Modrzakowskiego.

Sąd skazał Minogę na bezterminowe więzienie, podając w motywach, iż jako okoliczność łagodzącą — Sąd wziął pod uwagę młody wiek zabójcy.

Równocześnie Sąd stwierdził, iż morderstwo dokonane zostało z premedytacją i plan jego został gruntownie przemyślany. Zabójca dokonanym czynem przejawił wiele okrucieństwa i tylko okoliczność łagodząca, jaką jest młody wiek zabójcy, wpłynęła na wymiar kary. Minoga przyjął wyrok z całkowitym spokojem.



Zamek Prezydenta Estonii w Tallinie

Jak pan wkłada

KAPELUSZ?

Prezes angielskiego związku sprzedawców kapeluszy męskich, który jest sam właścicielem wielkiego składu kapeluszy, wystudiował psychologię swoich klientów. Wyniki obserwacji czcigodnego psychologa doprowadziły go do wniosków następujących: a) mężczyzna, który wkłada kapelusz prosto i równo — to człowiek zasługujący na zaufanie, o solidnym charakterze; b) wystrzegać się należy ludzi, którzy noszą kapelusz na bakier, nasunięty na lewe ucho — są to lekkoduchy, rozrzutnicy, karciarze, oszuści matrymonialni (sic), niekiedy zaś uwodziciele; c) typem idealnym męża i w ogóle człowieka są ludzie, którzy noszą miękkie, czarne, filcowe kapelusze.

Dobrze, że przewodnik psychologiczny prezesa kapeluszników ukazał się w poważnym Londynie; w Paryżu taka enuncjacja unieśmiertelniłaby autora, stwarzając temat dla piosenkarzy, humorystów, karykaturzystów, stałaby się kopalnią pomysłów dla autorów fars i skeczów kabaretowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM NOWY

dwa piętra, dochodowy skanalizowany, 20 ubikacji (zajęte), podwórko duże, ogródek owocowy, zabudowania gospodarskie, 13 lat wolny od podatków, dający 10 procent od włożonego kapitału, lub plac przy Królewskiej 105 prętów w całości lub częściowo sprzedam. Moniuszki 14, gospodarz.

LOKALE

POSZUKUJĘ

mieszkania 3—4 pokojowego z wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia do „K. Z." pod „Śródmieście". 929

SKLEP

z dwu pokojowym mieszkaniem do wynajęcia Sosnowiec, Nowa 14, róg Leszno. 836

RÓŻNE

DOSZŁO

do mej wiadomości, że są w obiegu dwa weksle po tysiąc złotych na dawnych blankietach — grzecznościowo przeze mnie w 1931 r. zażyrowane. Uprzedzam, że weksle te, jako w stosunku do mnie bezwalutowe — przeze mnie honorowane nie będą. Kazimierz Arkuszewski, Pilica. 841

PRZEPROSZENIE

My niżej podpisani — Stanisław Watoła i Józef Biedroń z Rogoźnika odwołujemy na rozprawie sądowej w dniu 21 lutego 1938 r. bezpodstawne zarzuty uczynione p. Adamowi Bielewiczowi, administratorowi majątku T-wa Saturn w piśmie skierowanym do Dyrekcji T-wa Saturn w dniu 27 września 1937 r. Jednocześnie złożyliśmy w Sądzie 10 złotych na bezrobotnych i przepraszamy p. Adama Bielewicza za wyrządzoną mu krzywdę moralną, po czym p. Bielewicz wycofał skargę sądową. Watoła Stanisław, Józef Biedroń. 946

LECZNICA

przychodnia „Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych. Sosnowiec 3-go Maja 31. 545

SKRADZIONE

weksle z moim podpisem in blanco, dowód osobisty, świadectwo przemysłowe unieważniam. Gerszon Stawski 845

ZGUBIONE DOKUMENTY

JULIA FLAK

zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat w Wejherowie. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Admin. za wynagrodzeniem. 837

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuja: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kurdaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Baglińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krups. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]